Nr. 141. Kraków, dnia 24 Czerwca — Sroda. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Swiąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nie frankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklinskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Przy zbliżającem się nowem półroczu upraszamy Szanownych Prenumeratorów o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

półrocznie:

w miejscu	**10** złr.
z przesyłką pocztową	**12** „
w państwie niemieckiem	**14** „

kwartalnie:

w miejscu	**5** złr.
z przesyłką pocztową	**6** „
w państwie niemieckiem	**7** „

miesięcznie:

w miejscu	**1** złr. **80** c.
z przesyłką pocztową	**2** „ — „
w cesarstwie niemieckiem	**2** „ **50** „

Odnoszenie do domu za opłatą **10** ct. miesięcznie uskutecznia c. k. koncesyonowane biuro expedycyi (**Silberstein**) **w hotelu Saskim** przy ulicy Sławkowskiej dla tych prenumeratorów miejscowych, którzy w biurze tem zaprenumerują.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni, licząc, z przesyłką pocztową, po **50** centów tygodniowo.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści „**Panna Felicya**“ — pióra znakomitej autorki Waleryi Marenné (Morzkowskiej).

Kraków, 23 czerwca.

Wynik niedzielnego zgromadzenia niemieckiej opozycyi jest bardzo mizerny. Nie pomogły nawoływania organów dotychczasowej zjednoczonej lewicy do zgody i jedności. Nie ziściła się nadzieja, że na zgromadzeniu tem wypowiedzianem będzie „zbawcze słowo“, które zelektryzuje posłów lewicy i połączy ich w jeden zastęp, zwartym szeregiem maszerujący przeciw rządowi i prawicy. Uchwalono teoretycznie, że jedność jest pierwszym obowiązkiem — ale uchwała ta nie wielkie ma znaczenie wobec faktu, iż na zgromadzeniu tem pojawiły się aż trzy programy, w wielu punktach wręcz ze sobą sprzeczne. Komisya, której poruczono pogodzenie tych programów i zlanie ich w jeden wspólny, będzie miała niesłychanie trudne zadanie. Bo jeżeli np. jedna grupa żąda wyłączenia Galicyi i Dalmacyi i nadania tym prowincyom odrębnego stanowiska w tym celu, ażeby posłowie ich nie mieli głosu w sprawach innych prowincyj i żeby w ten sposób Niemcy mieli zawsze większość w Radzie państwa — a druga grupa uważa takie wyłączenie dwóch prowincyj jako zgubne rozbicie całości państwa — to pytamy, jak tę sprzeczność pogodzić? Jeżeli jedni już poprzednio uchwalili, iż ma być w każdym razie utworzony „klub niemiecki“ a inni są temu tak przeciwni, że w razie przyjęcia tej nazwy, nie będą do klubu takiego należeć — to cóż za znaczenie ma pierwsza z powziętych uchwał, iż „jedność jest pierwszym obowiązkiem“? Jeżeli po jednej stronie stoi Chlumetzky, który między morawskimi wyborcami z wielkiej własności zawarł znany kompromis, na podstawie wyboru umiarkowanych kandydatów, kompromis sięgający po za wybory, bo obowiązujący do umiarkowanego postępowania w Radzie państwa — to pytamy, jak się tenże Chlumetzky zgodzi z takimi jak Knotz i Pikkert, dla których właśnie nieumiarkowanie, czyli tak zwany „ostrzejszy ton“ jest jednym z głównych punktów programu? Dodajmyż jeszcze, że do tych przedmiotowych różnic łączą się jeszcze i osobiste czynniki rozdziału, niechęć i rozdrażnienie, wywołane długo już trwającą a namiętną agitacyą skrajnych narodowców niemieckich przeciw dotychczasowym kierownikom lewicy — a przekonamy się, że ponowne obozu tego zjednoczenie jest bardzo nieprawdopodobnem.

Sądzimy jednak, że myliłby się, ktoby ztąd bardzo różane wysnuwał nadzieje dla rządu i prawicy. Jesteśmy przekonani, że lewica, choćby się nawet na trzy kluby rozdzieliła, będzie zawsze solidarnie postępować w tych sprawach, w których może iść o jakiekolwiek ustępstwo dla zasady autonomicznej i dla praw narodowych, a powtóre we wszystkich tych sprawach, na których rządowi wiele zależeć będzie, i w których nieprzychylne wotum izby byłoby dla rządu dotkliwą porażką. Pomimo bowiem owych różnic, o których była wyżej mowa, są dwa punkta programu, niewątpliwie całej lewicy wspólne: przedewszystkiem obalenie obecnego rządu, aby zająć jego miejsce, a powtóre dążność hegemoniczna niemiecka, objawiająca się przez zwalczanie wszystkiego, co podnosi i utrwala samorząd prowincyonalny, co stwierdza prawa narodowości. W tych dwóch punktach zgodne, będą niezawodnie frakcye opozycyi niemieckiej walczyć solidarnie przeciw rządowi hr. Taaffego, przeciw autonomii i prawom narodowym. I dlatego owo rozdzielenie opozycyi nie powinno w rządzie ani na prawicy zbyt różowych obudzać nadziei a tem bardziej nie powinno stać się powodem jakiegokolwiek z ich strony zaniedbania. Polityka pod hasłem „jakoś to pójdzie“ nie wystarczy. W powolnem ale nieuniknionem przeobrażaniu się Austryi w państwo federacyjne, nie można prowadzić polityki z dnia na dzień. Trzeba koniecznie albo z centralistami razem iść przeciw prądowi, samą istotą różnoplemiennego państwa wywołanemu, albo razem z autonomistami prądem tym zawładnąć i stopniowo prowadzić go do zwycięstwa. A wtedy też znajdzie się dla prawicy kit, który ją zawsze wiązać będzie, a będzie nim idea samorządu i praw narodowych, uznanie pomyślności prowincyj jako warunku pomyślności i rozwoju całego państwa. Bez tej idei — rząd, stojący „po nad stronnictwami“ może łatwo uledz pod ciosami opozycyi z jednej a niezadowolenia we własnym obozie z drugiej strony. Formalne rozbicie lewicy na dwa lub trzy kluby nie uratuje w takim razie rządu, bo w zwalczaniu go będzie ona zawsze solidarną.

W urzędowej *Gazecie Lwowskiej* czytamy:

W ostatnich czasach pojawiać się zaczęły w niektórych powiatach między ludnością wiejską przesyłane pocztą lub rozdawane przez niewiadome indywidua drukowane obwieszczenia, zachęcające włościan do nabywania gruntów na Litwie, w gubernii mińskiej. W tem obwieszczeniu przedstawione są tak właściwości gruntów do nabycia ofiarowanych, jak i ich ceny, oraz stopa podatku, na Litwie opłacanego, w ten sposób, aby stosunki tamtejsze wydały się w porównaniu z tutejszemi jako nadzwyczaj korzystne, i aby zachęceni tem włościanie sprzedawali swoje posiadłości gruntowe, celem przesiedlania się na Litwę.

Jest to zatem spekulacya, widocznie obliczona na łatwowierność i lekkomyślność włościan galicyjskich przez niewiadomych przedsiębiorców, którzy, nabywszy znaczne przestrzenie ziemi na Litwie, chcieliby w drodze parcelacyi i sprzedaży zyskać jak najwięcej, kosztem przybyszów z Galicyi. Domysł ten, nasuwający się już z samego brzmienia ogłoszeń, potwierdziły poniekąd wyniki przeprowadzonego dotąd dochodzenia w tej sprawie.

Ponieważ usiłowania, powyżej przedstawione, są zgubne dla naszych włościan, nieświadomych stosunków i łatwych do wyzyskania, przeto prezydyum namiestnictwa poleca wszystkim starostom, aby baczną uwagę zwrócili na ewentualne pojawienie się podobnych obwieszczeń w gminach i w danym razie wystąpili z stanowczemi środkami zaradczemi przeciw osobom, schwytanym na prowadzeniu nieuprawnionego pośrednictwa przez rozpowszechnianie ogłoszeń.

Nadto w danym razie wpływać mają starostowie na włościan obałamuconych w pouczający sposób, przedstawiając im, że idąc na lep tej spekulacyi, narazíliby się na utratę środków egzystencyi.

Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbyło się wczoraj d. 22 czerwca w sali Towarzystwa. Zgromadzonych było 64. — Przewodniczył prezes p. Stanisław Starowiejski. Jako komisarz rządowy urzędował delegat radca dworu Kazimierz hr. Badeni, jako notaryusz p. Stefan Muczkowski. O godzinie 11 przed południem zagaił prezes narady następującą przemową:

Szanowne Zgromadzenie!

Zagajając dzisiejsze posiedzenie miło mi, iż mogę podać do wiadomości szanownego zgromadzenia, że nasza instytucya znajduje się ciągle w pomyślnym rozwoju.

W dziale ubezpieczeń od ognia liczba ubezpieczonych się wzmaga cyfra zaliczek wzrasta, co nadaje coraz silniejsze temu działowi ubezpieczeń podstawy. Zwrot w tym roku wynosi 33 prc. od wpłaconych premii.

W dziale gradowym stan w ubiegłym roku się poprawił, co pozwoliło pokryć w znacznej części niedobór z lat przeszłych.

Działy: życiowy i wzajemnego kredytu wykazują także znaczne dywidendy dla stowarzyszonych.

Poszczególne sprawozdania przedstawią szczegółowo w cyfrach pomyślne działania tej instytucyi wyniki.

Poczuwam się do obowiązku ponowienia z tego miejsca wyrazów pełnych uznania dla szanownej dyrekcyi, iż zawsze z równą gorliwością, roztropnością i świadomością rzeczy kierując sprawami tej instytucyi przyczynia się do znakomitego jej rozwoju dla dobra i pomyślności kraju.

Z przykrością przychodzi mi tylko zaznaczyć bolesną stratę, którą nasz kraj i nasza instytucya poniosły przez skon wielce zasłużonego tej instytucyi męża, pierwszego jej dyrektora Henryka hr. Wodzickiego.

Ubył nam mąż znakomitego umysłu, wszechstronnej wiedzy, gorącego dla kraju serca, który zawsze jaśniał między współczesnemi i niemal na każdem polu życia publicznego zajmował znaczące stanowisko — a gdy przeniósł zakres działania swojego w dziedzinę tej instytucyi, poświęcając jej przez szereg lat 24 swoją gorliwą, wytrwałą i umiejętną pracę — przyczynił się wspólnie z zacnym kolegą dyrektorem Henrykiem Kieszkowskim do znakomitego tej instytucyi rozwoju.

Rada nadzorcza w uznaniu znakomitych usług, jakie oddał hr. Henryk Wodzicki tej instytucyi — pragnąc przechować Jego pamięć w tym przybytku naszych zebrań, uchwaliła umieścić Jego portret tutaj, aby zdobił salę obrad naszych — a szanowne zgromadzenie zapraszam, aby przez powstanie dało wyraz żalu z powodu straty, którąśmy ponieśli.

Po przemówieniu zaprasza prezes na asesorów pp. Kirchmajera i Brzozowskiego, a do skrutynium Benoego i Gniewosza.

Z porządku dziennego referuje Wł. Dembowski sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności w roku ubiegłym:

Rada nadzorcza, wywiązując się z włożonego na nią obowiązku, przedkłada szan. zgromadzeniu sprawozdanie z czynności naszego Towarzystwa za rok ostatni, zaznaczając z przyjemnością wynik zupełnie pomyślny, który instytucya nasza we wszystkich działach osiągnęła — a pomimo ciężkiej klęski, jaką kraj nasz poniósł, już to przez powódź jak i trudny zbyt płodów rolniczych, sprawozdania rachunkowe, które szan. zgromadzeniu przedłożone zostaną, wykażą jednak ciągły rozwój naszego Towarzystwa, przyrost majątku, zwiększającą się liczbę członków i ubezpieczonych wartości, co w ogólnych tylko wyrazach zaznaczyć tutaj czuję się w obowiązku.

Przykrą, a nawet bolesną stroną mego sprawozdania być musi, że obok tak nader pomyślnych rezultatów, osiągniętych na finansowem polu, sprawozdanie to uprzytomnić musi tak bolesne chwile, które śmierć I-go dyrektora śp. Henryka hr. Wodzickiego spowodowała, a lubo tak wymownie i w tak wielu okolicznościach podniesioną była wielkość straty, jaką kraj i Towarzystwo nasze przez tę śmierć poniosło, obowiązkiem jest Rady przez usta sprawozdawcy pomimo woli rozdrażnić niezabliźnioną jeszcze ranę, wyrażając żal najszczerszy po stracie tego męża, który od początku zawiązku naszego Towarzystwa oddał mu najznakomitsze usługi, a działalnością swą dwudziesto-kilkoletnią, przy ogólnem, jakie pozyskał, poważaniu, cenny dla swych następców wzór pozostawił, jak łączyć surowe urzędowania swego obowiązki z godnością i obywatelskiemi cnotami, dlatego też bez przesady a ujmy najmniejszej dla następców jego, śmiało twierdzić można, że nikt go w zupełności zastąpić nie jest w stanie.

Opróżniona posada dyrektora I spowodowała konieczny wybór jego następcy, zebrana wszakże Rada nadzorcza na listopadowem posiedzeniu, nieprzygotowana zupełnie na tak wielkiej doniosłości wybór, który tak niespodziewanie w udziale, jako jej obowiązek przypadł, postanowiła do tego rocznego posiedzenia wybór ten odroczyć — a wybierając 18 czerwca p. Zenona Słoneckiego I dyrektorem na następne sześciolecie 24 głosami na 26 głosujących, dała piękny przykład jedności zapatrywań członków Rady nadzorczej, w kwestyach dotyczących dobra Towarzystwa naszego, a jednomyślny ten prawie wybór jest dowodem wysokiego zaufania, jakie Rada nadzorcza w nowo wybranym dyrektorze pokłada.

W roku bieżącym skończyły się również kadencye urzędowania zastępcy I dyrektora p. Alf. Milieskiego i zastępcy dyrektora II p. Teodora Baranowskiego. W myśl § 93 ust. 6 statutu przystąpiła Rada nadzorcza do wyboru dwóch zastępców dyrektorów i powołała na godność zastępcy I dyrektora p. Alf. Milieskiego a na zastępcę II dyrektora hr. Karola Scipio. Gdy jednak p. Milieski wyboru ze względu na swe nadwątlone zdrowie przyjąć nie chciał, przeto przy ponownem głosowaniu otrzymał dr. Franciszek Mycielski, wymaganą statutem większość głosów i obrany został zastępcą pierwszego dyrektora Towarzystwa.

Przy tej sposobności czuje się Rada nadzorcza w obowiązku podnieść na tem miejscu zasługi p. Alfreda Milieskiego, który przez lat pięć pracował wspólnie z nami dla dobra Towarzystwa jako członek Rady nadzorczej, a przez lat ośm pełnił funkcye zastępcy I dyrektora.

Od śmierci śp. hr. Wodzickiego urzędował p. Alfred Milieski nieprzerwanie na tem tak ważnem stanowisku. Rada nadzorcza wyraża szczery żal, że nadwątlone zdrowie p. Alfreda Milieskiego pozbawia nas tyle cennego i wypróbowanego współpracownika.

W dziale ogniowym zakończyliśmy 24 rok jego istnienia.

PANNA FELICYA.

POWIEŚĆ

7 przez

Waleryę Marrené.

(Ciąg dalszy.)

Chciała biedz za nim, powiedzieć mu... Wyjrzała nawet przez okno kuchenne. Wołała go. Ale Adolf zapuszczał się właśnie w ciemny korytarz głównego korpusu kamienicy, zastępujący bramę wjazdową, której dom ten, jak wiele sąsiednich, nie posiadał. Nie usłyszał więc jej głosu....

Wówczas z gniewem na samą siebie uderzyła się ręką po czole.

— Że też ja mogłam nie pamiętać o tem! — szepnęła.

Przyszło jej na myśl dogonić go na ulicy, zanim dojdzie do biura, by udzielić mu rad które przyszły jej nagle do głowy. Ale panna Felicya była nie ubraną, a za nic w świecie nie byłaby się pokazała na mieście w chustce na głowie. Zanimby uczesała się, włożyła kapelusz, woalkę, okrycie, brat byłby w biurze oddawna.

Nierada z siebie powróciła do salonu, gdzie właśnie wchodziła matka. Pani Słońska przybrana była nawet o tej godzinie z pewną elegancyą. Czepeczek jej, kołnierzyk, mankietki, były śnieżnej białości, delikatna rączka, na której nie znać było pracy żadnej, trzymała nieodstępnego papierosa.

— Adolf już poszedł? — zapytała, siadając na swojem miejscu i gotując się z pewnem zadowoleniem do wypicia kawy, którą nad wszystko lubiła.

Felicya zamiast odpowiedzi skinęła tylko głową i postawiła przed matką garnuszki z kawą i śmietanką. Ta piła grymasząc, jak to prawie co rano miało miejsce. To kawa nie była dość mocną, to śmietanka dość gęstą, to znowu jedna lub druga nie była gorącą. Słowem, codziennie prawie zdarzało się coś do przygany. Zwykle Felicya przyjmowała te uwagi z pewną niecierpliwością, dziś nie odpowiadała na nie wcale. Myśl jej pracowała nad czemś innem. Zwykłą także rozmową poranną pomiędzy matką a córką było opowiadanie snów. Sen, marzenie każde, jest życiem tych, korzy innego nie znają. Dnia tego jednak pani Słońska daremnie pytała o sny córki. Ta zbyła ją krótko, mówiąc, że nie śniło jej się nic wcale. Kiedy jednak sama zaczęła opowiadać, jak we śnie czesała długie siwe włosy, Felicya zwróciła na to uwagę. Wiadomo bowiem, iż według senników „siwe włosy“, stanowią pomyślną wróżbę, są symbolem „bogactwa“. Pani Słońska wyciągnęła ztąd wniosek, iż niezawodnie wygra na loteryi. Wyjęła więc z szuflady komody piątą część losu, który trzymała na współkę z kilkoma innemi osobami, a choć aż numer jego znała na pamięć, przypatrywała mu się czas jakiś z przyjemnością, jakby widziała w nim niby w magicznem źwierciedle, ziszczenie wszystkich swych marzeń.

Felicya, jakkolwiek nie miała bezwarunkowej wiary w sny, jaką odznaczała się jej matka, wzięła przecież ten sen za dobrą wróżbę. Nie spuściła się jednak na nią. Palił ją niepokój i żądza działania, uczynienia czegobądź ze swej strony....

To też nie czekając aż skończy się śniadanie, ubierać się zaczęła z gorączkowym pośpiechem.

— Gdzież ty idziesz? — spytała pani Słońska, która nie lubiła sama zostawać w domu.

— Do kościoła odparła.

— Przecież to dziś nie święto żądne.

— To nic, chciałabym się pomodlić....

A potem dodała po chwili, nie chcąc skłamać, ani też wszystkiego powiedzieć:

— Za pomyślność Adolfa.

Matka nie mogła jej się sprzeciwiać.

— Idź! idź! — wyrzekła — pomódl się i o to, bym na loteryi wygrała....

Felicya skinęła głową. Już była na progu, gdy matka zawołała:

— A pamiętaj, idź ostrożnie! uważaj, żeby cię broń Boże przypadek jaki nie spotkał.

— Dobrze, dobrze.

— Pamiętaj, ja będę niespokojną!...

Felicya nie słuchała już więcej. Do takich przestróg była przyzwyczajoną, nudziły ją. Wybiegła więc z mieszkania, zeszła ze wschodów jednym tchem. Zatrzymała się dopiero na dole. Pogoda listopadowa była piękna; słońce wydobyło się właśnie z przysłaniających je mgieł porannych i zabarwiło różowo przeciwległą ścianę.

W podobny dzień na polach rosa zamarzła srebrem obleka łany zbóż, trawniki, krzewy ogrodów i kobierce żółtych liści, zaścielających ziemię. W ciasnym dziedzińcu jednak kamienicy na ulicy Freta nie było ani listka, ani źdźbła trawki, coby widok ten przypominał. Tylko kamienie, obmarznięte gdzieniegdzie, tajały od nóg przechodniów, które wydeptały po nich czarne ścieżki, wiodące od mieszkań do pompy i ku wchodowej sieni.

Panna Felicya odetchnęła z przyjemnością świeżem chłodnem powietrzem, jakby czerpała w niem orzeźwienie. Otuliła się czarnym syberynowym płaszczykiem, przebiegła szybkim krokiem dziedziniec, wązki, ciemny korytarz łączący go z ulicą i znalazła się na chodniku.

W tej ubogiej dzielnicy miasta, zamieszkałej najwięcej przez pracującą ludność, ruch zaczyna się wcześnie; to też było tutaj rojno i tłumnie, ale nie owym tłumem spokojnym, próżniaczym, spacerującym na Krakowskiem Przedmieściu, na Senatorskiej, lub Miodowej ulicy, co to idzie zwolna, rozgląda się wkoło, zatrzymuje przed wystawami sklepów. Ludzie tutaj biegli każden w swoją stronę, potrącając się i nie zważając na siebie, spiesząc do zatrudnień lub interesów.

Panna Felicya przesuwała się wśród nich chodnikiem aż do kościoła Dominikanów. Msza wychodziła przy jednym z bocznych ołtarzy. Uklękła i zaczęła modlić się gorąco. Modlitwa sprawiała jej przyjemność, budziła ufność.

Niedaleko od miejsca, gdzie klęczała, były drzwi zakrystyi. Widziała ludzi wchodzących i wychodzących z niej. Pragnęła bardzo dać na mszę i prosić o odprawienie nabożeństwa na intencyę ziszczenia nadziei, ale niestety, ubóstwo domowe nie pozwalało jej na to. Sama byłaby sobie z rozkoszą odmówiła przez dni parę obiadu, lub siedziała w nieopalonym pokoju, byle módz mszę zakupić, ale tu nie chodziło o nią samą, a matce i bratu nic już uszczuplić nie mogła.

Za to, gdyby modły jej wysłuchane zostały, ślubowała uroczyście odprawić nabożeństwo dziękczynne. To jednak nie czyniło zadość tej potrzebie działania, temu pragnieniu przyczynienia się w czemkolwiek do otrzymania dobrego rezultatu, które ją paliło. Przyszło jej na myśl, iż mogła zadać sobie jakie umartwienie i ofiarować je na na intencyę pomyślnego skutku zabiegów brata. Postanowiła więc dzień ten przesuszyć o chlebie i wodzie, a ofiara była tem cięższą, iż wychodząc z domu zapomniała o śniadaniu i głód zaostrzony rannem powietrzem, zaczynał jej dokuczać.

Głód sprawiał jej rodzaj bolesnej rozkoszy. Pragnęła okupić ofiarą jaką pomyślność brata, i rada była, że cośkolwiek cierpiała z tego powodu. Trochę spokojniejsza wyszła z kościoła. Wierzyła, iż ofiarą swoją dopomagała, jak mogła. Czy jednak było to wszystko? Czy nie zdołałaby nic więcej uczynić? — Namyślała się nad tem wychodząc z kościoła. Po głowie snuły jej się różne myśli i plany. A gdyby też ona poszła do zwierzchnika, od którego zależała nominacya Adolfa i przemówiła za nim? Choć mało znała świat i stosunki ludzkie, rozumiała jednak dobrze niedorzeczność tego zamiaru. Zwierzchnika tego nie znała zupełnie, zaledwie wiedziała jego nazwisko. Czy nie zaszkodziłaby bratu, zamiast pomódz? A przytem, coby ten zwierzchnik mógł o niej pomyśleć?

Na to samo przypuszczenie rumieniec występował jej na twarz. Myśl jednak, raz puszczona podobnym torem, biegła dalej. Czyby nie mogła zaprotegować brata za pomocą trzeciej osoby? Zdawało jej się, iż gdyby znanem było położenie Adolfa, on niezawodnie dostałby pożądaną posadę. O zdolnościach jego nie wątpiła ani na chwilę. Nieszczęściem, nie znała nikogo, prawie nikogo.

Tak myśląc, szła prosto przed siebie, jak gdyby miała cel jakiś. Może tylko użyć chciała świeżego powietrza? Dość, że z Długiej ulicy skręciła na Miodową, a ztamtąd przeszła na Krakowskie Przedmieście. Nie nęciły jej jednak wystawy sklepowe; nie zatrzymała się przed żadną z nich. Szła, zwracając daleko więcej uwagi na ludzi, niż na martwe przedmioty.

Miała wzrok wyborny; pomimo woalki, małe jej oczy dostrzegały z niezmiernej odległości przedmioty. To też nie potrzebowała podnosić żrenic na przechodzących, rozpoznawała ich, zanim się do niej zbliżyli. Długi czas wzrok jej obojętnie błąkał się pomiędzy nimi, aż wreszcie dochodząc już do Starej Poczty, zobaczyła widać kogoś, co ją zainteresował, bo twarz jej oblała się szkarłatem i pomięszanie jakieś odmalowało się wyraźnie w jej całej postawie.

Trwało to jednak krótko. Odzyskała panowanie nad sobą a gdy zrównała się z idącym naprzeciw młodym człowiekiem, który złożył jej uprzejmy ukłon, wszystkie już te oznaki wzruszenia minęły. (C. d. n.)

Fundusz rezerwowy powiększył się o 122.148 złr. 50 centów i wynosi obecnie 1.773.529 złr. 65 centów.

Fundusz emerytalny powiększył się o 11.577 złr. 4 c. i wynosi teraz 64.500 złr. 79 c.

Wartość ubezpieczona wynosiła w r. z. złr. 362.874.938.

Zaliczka zebrana złr. 2.666.219 c. 99.

Czysta pozostałość złr. 628.799 c. 43 a zwrot dla ubezpieczonych wyniesie 33 prc. w stosunku do opłaconej zaliczki.

Pomyślność tego działu nie jest wyjątkowym objawem, cieszy się on nią nieprzerwanie przeszło od lat dziesięciu a w okresie tym najmniejszy zwrot wynosił 20 prc.

Suma zwrotów w okresie dziesięcioletnim dla członków Towarzystwa naszego wynosi imponującą cyfrę złr. 4.412.304, z której skorzystali stowarzyszeni, a która stałaby się zyskiem obcokrajowych Towarzystw gdyby zasada wzajemności nie była go w kraju pozostawiła. Wzrastający tak ciągle a normalnie zwrot zaliczek, przypuszczać pozwala, że nie jest on ostatniem słowem korzyści, ktore członkowie w Towarzystwie naszem znaleść powinni.

Dział gradowy nkończył 21 rok istnienia swojego. Zamknięcia rachunkowe wykazują pomyślniejsze niż w innych latach rezultaty, pozostałość bowiem po wypłaceniu szkód i kosztów administracyi wynosi złr. 27060 c. 53, o którą to kwotę zmniejszy się dług zaciągnięty z funduszu rezerwowego tego działu, na pokrycie niedoboru z lat ubiegłych.

Fundusz rezerwowy w tym dziale wzrósł o złr. 47778 centów 62 i wynosi obecnie 298.909 złr. 7 centów.

Wartość ubezpieczona w roku 1884 wynosiła 22.827.918 złr.

Zaliczka pobrana złr. 406.497 c. 10.

Szkody wypłacone złr. 303.934 c. 60.

W roku zeszłym upłynął okres trzechletni trwania uchwalonej w r. 1881 taryfy gradowej. Rada nadzorcza przeto na posiedzeniu listopadowem r. z. przedsięwzięła w myśl uchwały z r. 1881 rewizyę taryfy gradowej — i na podstawie dat statystycznych, przez dyrekcyą nader starannie zestawionych, z okresu 20-letniej działalności w dziale gradowym, uchwaliła: podwyższenie stopy zaliczki od ziemiopłodów ulegających łatwemu uszkodzeniu, zniżenie zaliczki dla pewnych okolic, mniej gradem nawiedzanych, ale również i podwyższenie lubo nieznaczne dla tych okręgów, w których statystyka gradowa coroczne wykazuje straty. Zaprowadzona na podstawie dat statystycznych zmiana pod względem zaliczki, odpowiadać się zdaje zupełnej słuszności i daje nadzieję osiągnięcia w tych warunkach pomyślniejszych rezultatów, które dają możność Towarzystwu prowadzenia tak ryzykownego działu gradowego, zaprowadzając możliwą równowagę przychodu z rozchodem, — powtarzające się bowiem częste niedobory w dziale gradowym, pokrywane pożyczką z funduszu rezerwowego, musiałyby go w końcu wyczerpać, a w rezultacie narazić członków Towarzystwa na dopłaty. Zdawało się więc Radzie nadzorczej, iż zmianą taryfy gradowej, zaradzi tej przykrej ewentualności i umożliwi tym sposobem egzystencyę tego tak potrzebnego dla rolnictwa działu.

Dział życiowy, przedstawiający finansowo wynik dosyć pomyślny, nie rozwija się jednakże w działalności swojej w proporcyi do innych działów, a lubo przyczyny braku tego rozwoju szukać należy może w powodach od nas nie zależnych, staraniem Dyrekcyi jak i Rady Nadzorczej jest opieką szczególną dział ten otoczyć, aby wlać weń więcej życia, które by go do większego pobudziło rozwoju.

Szczegółowe sprawozdania dadzą szan. zgromadzeniu dokładny obraz tego działu, pozwalamy sobie tylko przytoczyć ogólne cyfry, świadczące o działalności tej zabezpieczenia gałęzi.

Dział życiowy posiada:

1). Rezerwy matematycznej na zapewnienie kapitałów w terminie ich płatności i przeniesienie zaliczek (prócz rezerwy reassekuracyjnej) złr. 1,865.752 ct. 28.

zwiększyła się zatem w porównaniu z r. 1883 o 324.765 złr. 84 ct.

2). Rezerwy zysków, funduszu rezerwowego i rezerwy specyalnej 324.237 złr. 80 ct., przeto więcej o 37.888 złr. 33 ct., jak w roku ubiegłym.

3). Ogół kapitałów i rent, zabezpieczonych we wszystkich kombinacyach 16,800.685 złr. 13 ct.

W roku ubiegłym, 15-tym istnienia działu życiowego przypadało w ogóle do wypłaty kapitałów i rent, oraz zwrotu zaliczek, bądź w skutek śmierci, lub też na dożycie 159.121 złr. 69 ct., wraz z szkodami z r. 1883, uregulowanemi w r. 1884. Z czystej pozostałości w dziale a) kapitałów pośmiertnych członkowie uprawnieni do zwrotu otrzymają 15%, zaś w dziale b) 8%.

W **dziale Towarzystwa wzajemnego kredytu** udziały członków zwiększyły się o złr. 45.775 ct. 99, i wynoszą z końcem roku 1884 złr. 722 916 ct. 80

Eskontowano weksli w r. 1884 za 9,833.584 złr. 2 ct.

Czysta pozostałość wynosi 48.312 złr. 86 ct., z której po wypłaceniu statutem przepisanych sum przypadnie członkom jako dywidenda 5½% od złożonych udziałów. Pożyczki udzielane były na 6 prct.

Przechodząc do spraw innych Towarzystwa, należących do zakresu działania Rady nadzorczej, o niektórych z nich mamy zaszczyt zawiadomić szan. zgromadzenie.

1). W uznaniu zasług, jakie ś. p. Henryk hr. Wodzicki położył jako I dyrektor Tow. wzaj. ubezp. w sprawach tej instytucyi, pełniąc ze znakomitym skutkiem ten obowiązek przez lat 24, przyznała Rada nadzorcza jednomyślnie pozostałej po nim wdowie hr. Wodzickiej pensyę dożywotnią i uchwaliła sprawić kosztem Towarzystwa portret ś. p. H. Wodzickiego do zawieszenia go w sali posiedzeń.

2). Rozstrzygnięto na posiedzeniach w listopadzie 1884 i czerwcu 1885 33 spraw spornych, w takich wypadkach, w których poszkodowani od decyzyi dyrekcyi odwołali się do Rady nadzorczej.

3) Załatwiono 32 podań Towarzystw zaliczkowych, które zgłosiły się do nas o pożyczki. Stan pożyczek udzielonych Towarzystwom zaliczkowym, pow. Kasom oszczędności i Spółkom rolniczym, wynosił z dniem 31 marca 1885 roku 294.799 złr. 47 ct.

4) Zawarła umowę z Bankiem hipotecznym co do ubezpieczenia nieruchomości, długiem hipotecznym tego banku obciążonych.

5) Zatwierdziła wybory na członków do Rady nadzorczej dokonane w obwodach: bocheńskim, lwowskim, jasielskim, samborskim i stryjskim.

6) Z funduszu dyspozycyjuego Rada nadzorcza przeznaczyła na cele kółek rolniczych w Galicyi datek 500 złr. Obok tego wobec ogólnych składek na dotkniętych powodzią udzieliła Rada nadzorcza na ten cel 1000 złr. Fundusz dyspozycyjny przekroczony został przeto o 500 złr. Rada nadzorcza wnosi, by na ten rok zgromadzenie ogólne wyznaczyło również fundusz dyspozycyjny w wysokości proponowanej przez komisyę rachunkową.

7) Uchwaliła wybudowanie obszerniejszej sali posiedzeń dla Rady nadzorczej i zgromadzenia ogólnego.

Uchwaliła otworzyć przy reprezentacyi lwowskiej oddział dla ubezpieczeń cerkwi, budynków parafialnych i innych. Z tego powodu okazało się wskazanem, wydawanie wyłącznie dla ubezpieczeń przez ten oddział pozyskanych, o ile by tego żądano, polic w języku ruskim i powierzenie agencyi dla takich ubezpieczeń jednemu z duszpasterzy gr. kat.

Mamy nadzieję, że tak członkowie, jak i Towarzystwo nasze z zawiązanych stosunków odniosą moralne i materyalne korzyści.

9) Uzupełniła wybór delegatów w pojedynczych powiatach.

10) Zezwoliła na udzielenie subwencyi dla 17 straży ogniowych ochotniczych oraz na udzielenie pożyczek wielu gminom na zakupienie sikawek i przyborów ratunkowych.

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że Wydział krajowy i Rady powiatowe gorliwą w tym kierunku rozwinęły działalność, skłaniając gminy pojedyncze do zakupna sikawek, co niewątpliwie wpłynie pomyślnie na zmniejszenie rozmiaru pożarów.

11) W roku bieżącym kończy się kadencya urzędowania wiceprezesa i jednego członka Rady nadzorczej, którego wybór ma być przez zgromadzenie ogólne dokonany.

Rada nadzorcza w myśl §. 85 statutu przedstawia szan. zgromadzeniu do wyboru: na wiceprezesa W. Apolinarego Hoppena który jako wiceprezes od lat 14 zasiada w Radzie nadzorczej, a na członka Rady nadzorczej hr. Artura Potockiego.

12) Rada nadzorcza wydzieliła na fundusz emerytalny odpowiednie kwoty z pozostałości w pojedynczych działach — i udzieliła dyrekcyi, urzędnikom i sługom towarzystwa odpowiednie remuneracye.

Oto jest sprawozdanie które mam zaszczyt w imieniu Rady nadzorczej szan. zgromadzeniu przedstawić, prosząc, by je do wiadomości przyjąć raczyło i zatwierdziło również propozycye, które Rada nadz. szanownemu zgromadzeniu przedkłada.

Po odczytaniu sprawozdania, przyjętego przez zgrom. ogólne oznakami żywego zadowolenia, przedstawia prezes zgromadzeniu ogólnemu p. Zenona Słoneckiego jako obranego I dyrektora, hr. Fran. Mycielskiego jako zastępcę I dyrektora, hr. Karola Scipio jako zastępcę II dyrektora. Skrutatorowie ogłaszają wynik wyboru wiceprezesa jednego członka Rady nadzorczej. Wybrani zostali w myśl wniosku Rady nadzorczej p. Apol. Hoppen wiceprezesem, hr. Artur Potocki członkiem Rady nadzorczej, obadwaj do kadencyi, kończącej się w roku 1891.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów zabiera głos p. Brzozowski stawiając następującą interpelacyę:

Doszło do wiadomości ogólnego zgromadzenia, że kilku członków Rady nadzorczej złożyło swoje mandaty... fakt ten budzi powszechne zdziwienie i ogólne zgromadzenie czuje się być w prawie prosić w tej mierze o wyjaśnienie prezesa Rady nadzorczej.

Prezes Starowiejski odpowiada: Jakkolwiek ze stanowiska urzędowego nie mogę dopuścić rozprawy nad tym przedmiotem, łączącym się z kwestyą wyboru dyrektorów, to winienem oświadczyć, że fakt ten rzeczywiście zaszedł. Powód złożenia mandatów przez członków Rady nadzorczej nie odnosi się jednak do interesów i spraw zasadniczych Towarzystwa, lecz odnosi się jedynie do sposobu wyboru zastępców dyrektorów Towarzystwa. Mogę jednak jako przewodniczący zapewnić szanowne zgromadzenie, że wybory te odbyły się prawidłowo.

P. Brzozowski zabierając głos ponownie stawia następujący wniosek: Ponieważ prezes zapewnia nas, że nie zasadnicze sprawy Towarzystwa spowodowały niektórych członków do złożenia mandatów, ponieważ działalność członków ustępujących jest dla instytucyi ze wszech miar pożądaną, sądzę przeto, iż trafię do przekonania całego zgromadzenia jeżeli postawię wniosek, abyśmy przez powstanie uprosili ustępujących członków, by swą wielce cenną i pożyteczną działalnością Towarzystwo nadal wspierać zechcieli, od złożenia mandatów odstąpili, i powierzoną im przez wyborców godność członków Rady nadzor. nadal piastować raczyli.

Zgromadzenie ogólne wniosek ten jednomyślnie przyjmuje.

Poczem imieniem członków, którzy złożyli mandaty, oświadcza p. Dembowski: Złożyliśmy rzeczywiście mandaty, uważając krok ten jako potrzebny. Ze względu jednak na tak jednomyślne życzenie zgromadzenia ogólnego, cofamy nasze rezygnacye, gdyż dalsze trwanie przy powziętem postanowieniu byłoby brakiem karności i brakiem poszanowania jednomyślnie objawionej woli szanownego zgrom. ogólnego.

Zgromadzenie ogólne przyjmuje oświadczenie to oklaskami, a wiceprezes Hoppen w imieniu Rady nadzorczej dziękuje członkom, cofającym swe rezygnacye. (D. n.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 21 czerwca.

(=) Dr **Ziemiałkowski** będzie ministrem sprawiedliwości! Oto najnowsza i dla nas najciekawsza wiadomość. Szkoda, że autor jej, czerpiący, jak mówi, z źródła, które bardzo dobrze może być poinformowane, nie dodał zaraz, że bar. Prażak będzie ministrem dla Galicyi. Bez dodatku tego niejeden z czytelników, mniej biegły w sprawach politycznych, uwierzyłby niedorzecznemu wymysłowi; dodatkiem zaś takim wiadomość byłaby była odrazu dostatecznie dla każdego scharakteryzowana. Zkądże jednak wzięła się taka pogłoska? Jest to chińska igraszka cieniów na płótnie, po za którem operują Stańczycy. Ilekroć pojawi się wieść o przeniesieniu p. Ziemiałkowskiego na inną posadę, można bez wszystkiego być przekonanym, że potrzeba gdzieś komuś jakiejś wyższej posady. W tym wypadku chodzi o posadę namiestnika w Galicyi. Stańczyki i ambitnisie, którzyby przez Stańczyków radzi dobić się wysokiego stanowiska i na niem naturalnie wysługiwać się Stańczykom, pragnęliby, żeby p. Ziemiałkowski ustąpił z ministerstwa dla Galicyi, żeby objął posadę tę namiestnik p. Zaleski i żeby namiestnictwo dostało się panu *A*, albo raczej panu *B*. Próżne wysiłki! O ile znamy p. Ziemiałkowskiego, wiemy, że nigdy dla Stańczyków nie przeniesie się ani z Wiednia do Lwowa, jak dawniej przypuszczano, ani nawet z pierwszego piętra gmachu przy Schillerplatzu na drugie piętro, jak dziś pragną. Ubolewamy tylko, że dzienniki, nie mające nic wspólnego z stańczykowstwem, wyświadczają mimo mu wiedzy i woli przysługę, iż rozpuszczają wieści w duchu stańczykowskim.

W organie polityki bezmyślnej czy lekkomyślnej czytamy wiadomość, rzeczywiście pozbawioną myśli pozytywnej, że rząd myśli o jakichś nieokreślonych „odpowiednich środkach" na rzecz galicyjskiego przemysłu naftowego. Otóż po niebardzo znacznem obniżeniu taryf kolejowych dla przewozu nafty z Galicyi do Morawy, Czech i Dolnej Austryi, które weszło w życie już z d. 1 maja b. r., rząd o innych środkach dotychczas nie myśli. Może tutejszy korespondent *Czasu* słyszał coś o nafcie, ale przy zwykłej sobie znajomości praktycznych kwestyj krajowych pojął rzecz po swojemu, tj. nie pojął jej wcale i przybrał to, co słyszał, w nieokreśloną formę, z której tylko dorozumieć się trzeba, że rząd ciągle i ustawicznie sprzyja krajowi. Zakłada się obecnie księgi hipoteczne dla pól naftowych, ale nie jest to ani nic takiego, o czemby rząd teraz dopiero pomyśleć był potrzebował, ani też nic bezpośrednio na przemysł naftowy wpływającego, lecz jest to wykonanie ustawy górniczej dla kopalń naftowych.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 czerwca

Sprawa ostatniego gwałtu rządu rosyjskiego — popełnionego na osobie czcigodnego biskupa wileńskiego ks. Hryniewieckiego w katolickiej prasie przycichła. Kurya rzymska dotąd po kilku miesiącach, nic, absolutnie nic stanowczego w wypadku tym, wołającym sprawiedliwości nie przedsięwzięła. Jak złowrogi zgrzyt natomiast rozlegają się głosy urzędowej prasy rosyjskiej, szyderczo twierdzącej, że 12 b. m. otrzymano w Rzymie zapewnienie ze strony Rosyi, iż rząd jej gotów wznowić stosunki dyplomatyczne z kuryą jeżeli papież nakłoni biskupów polskich do powolności władzom rosyjskim. Pokazuje się, że papieskie ordery, któremi udokorowani zostali dygnitarze cara i carskie, udzielone kardynałom, nie zdołały stworzyć jakiegoś znośnego *modus vivendi*.

Petersburski *Goniec Urzędowy* ogłasza zatwierdzoną przez cara decyzyę Rady państwa o powiększeniu etatu straży granicznej lądowej na zachodniej granicy państwa — a więc od Prus i Austryi.

Dzienniki wiedeńskie podają obszerne sprawozdanie z **konferencyi posłów opozycyjnych**. Na 136 zaproszonych przybyło 89 — usprawiedliwiło swoją nieobecność 14 — nie odpowiedziało wcale 33, między nimi **Chlumecky**, Demel-Promber, Proskowetz, Schaup, Skene, Tauferer, Wegscheider, Wildauer, **Wurmbrand**, więc jak widzimy, poważni i wpływowi członkowie byłej lewicy.

Plener wniósł następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni posłowie oświadczają, iż jest bardzo pożądanem, aby wszyscy wolnomyślni niemieccy posłowie połączyli się w jednolite stronnictwo i bronili następujących zasad: Zastrzeżenie historycznie uzasadnionego a od warunków bytu państwa nieodłącznego stanowiska Niemców w Austryi; utrzymanie i obrona jedności państwa, zachowanie i ustawodawcze uznanie niemieckiego języka państwowego; **zwalczanie sławiańskiej przewagi** w ustawodawstwie, administracyi i oświacie publicznej, tudzież zmierzającej do tego polityki rządowej; **utrzymanie i wzmocnienie przymierza z cesarstwem niemieckiem, tudzież wspólne pielęgnowanie wspólnych interesów obu państw**; socyalno-polityczne i ekonomiczne reformy celem ochrony i podniesienia **klas pracujących**, tudzież utrzymanie miejskiej klasy średniej i włościaństwa; obrona obywatelskich praw i swobód przeciw administracyjnym zamachom i wstecznym dążnościom."

Steinwender przedkłada program podobny, różniący się głównie tem, że mówiąc o konieczności rozbicia sławiańskiej koalicyi dodaje: „**uwolnienie Austryi od przeważnego wpływu polskiego**" — a dalej żąda **działania przeciw korupcyi**, która nasze życie ekonomiczne zaraża.

Weitlofa program opiewa: „**Przywrócenie i ubezpieczenie przodownictwa Niemców** (*deutsche Führung*) i dlatego **zwalczanie sławiańskiej a zwłaszcza polskiej przewagi**; ustawodawcze ustalenie niemieckiego języka państwowego; wzmocnienie przymierza z cesarstwem niemieckiem i wspólne pielęgnowanie wspólnych interesów obu państw; stanowcze upomnienie się o pracę reformatorską na polu socyalno-politycznem i ekonomicznem ku ochronie robotników i utrzymaniu miejskiej klasy średniej i włościaństwa; zwalczanie korupcyi na wszelkich polach; odparcie zamachów na obywatelskie swobody i usiłowań wstecznych na polu szkolnictwa." Na tych zasadach wnosi utworzenie **niemieckiego klubu**.

W toku dyskusyi oświadczył Weitloff, Strache, Pickert, Knotz i inni, że od nazwy niemieckiego klubu nie odstąpią, zaś Scharschmid imieniem swoich politycznych przyjaciół oświadczył, że do klubu niemieckiego przystąpićby nie mogli. To samo oświadczenie złożył Pirquet, na co narodowcy odpowiadali, że co do istoty rzeczy poczynili już ustępstwa, niechże im będzie zrobione ustępstwo co do nazwy, a Weitloff wołał, że „nazwa jest sztandarem."

W głosowaniu przyjęto tylko pierwszy ustęp wniosku Plenera o potrzebie jedności — wszystkie zaś programy i kwestyę nazwy odesłano do komisyi z 25 członków, do której wybrano kilku nieobecnych, między nimi i takich, którzy wcale na zaproszenie nie odpowiedzieli, jak Chlumetzki, Hirsch i Promber.

Dziś zbiera się **parlament angielski**, ażeby z ust Gladstone'a i Salisburego dowiedzieć się, do czego doprowadziły układy między naczelnikami obu stronnictw. Nikt w Anglii nie przypuszcza, ażeby królowa zezwoliła na rozwiązanie parlamentu w obecnej chwili. Salisbury przyjąwszy kierownictwo gabinetu, będzie musiał w każdym razie nakłonić parlament w dzisiejszym składzie do uchwalenia budżetu, którego odmówiono Gladstone'owi i załatwić naglącą sprawę wyjątkowych ustaw dla Irlandyi. Jeżeli więc Gladstone nie przyrzeknie konserwatywnemu gabinetowi bezwzględnego poparcia, będzie Salisbury musiał albo zrzec się powierzonej mu misyi, albo stanąć przed Izbą gmin na czele ministerstwa, zadowalniającego się poparciem mniejszości. Gdy jeszcze niepewną jest rzeczą, na kim właściwie nowy rząd będzie się mógł oprzeć, nie małego znaczenia nabierają głosy posłów irlandzkich. Zdawało się początkowo, że Parnell i jego stronnicy, nie mogąc przebaczyć Wigom upierania się przy utrzymaniu ustaw wyjątkowych, oświadczą się za gabinetem Torysów. Dzienniki liberalne przewidując to, starają się różnemi obietnicami przeciągnąć Irlandczyków na swą stronę. W nagrodę za popieranie Gladstone'a przyrzekają im mianowicie zamianowanie ministra handlu p. Chamberlain wicekrólem Irlandyi, a ministra komunikacyi p. Dilke sekretarzem stanu dla spraw Irlandzkich. Obaj ci panowie byli w gabinecie Gladstone'a gorliwymi obrońcami Irlandyi.

Wobec niepewności, wynikającej z położenia wewnętrznego, dzienniki angielskie mniej się zajmują sprawami zagranicznemi. *Daily News*, organ Gladstone'a, pozwala sobie jednak od czasu do czasu wyrazić powątpiewanie o powodzeniu Torysów w układach z Rosyą. Dziennik ten pisze między innemi: „Jeżeli się sprawdzi pogłoska, że lord Churchill ma zostać ministrem dla Indyi, a lord Salisbury objąć tekę spraw zagranicznych, to nie rozminiemy się z prawdą utrzymując, że pokojowi w Azyi, a tem samem i w Europie, nie można wróżyć trwałości. Jeżeli mowy lorda Churchilla mogą mieć w ogóle jakieś doniośliejsze znaczenie, to należałoby je uważać wprost za wypowiedzenie wojny Rosyi. Lord Salisbury wyrażał się wprawdzie w Izbie lordów nieco ostrożniej, lecz ta nieco spóźniona ogłędność nie zatarła ani w parlamencie, ani w kraju wrażenia owych mów poprzednich".

Wszystkie stronnictwa francuskie zajmują się **wyborami do Izby deputowanych**. Orleaniści objawiają tym razem wiele nadziei i otuchy, i jak się zdaje, stronnictwo ich może się w przyszłym parlamencie wzmocnić o kilka głosów, podczas gdy bonapartystom, kłócącym się zawzięcie między sobą, grozi zupełne rozbicie. O terminie wyborów nic pewnego dotychczas nie postanowiono. Według ustawy powinny się one odbyć w jednę z niedziel między 15 sierpnia a 15 października; ponieważ jednak od 25 sierpnia do 21 września odbywają się we Francyi ćwiczenia rezerwy, przeto pozostaje zaledwie kilka dni, w których rząd może powołać wszystkich wyborców do urny. Dzienniki umiarkowane, zaniepokojone ogólnem rozprężeniem, jakie się dało dostrzegać w dzisiejszej Izbie, pocieszają się nadzieją — że nowe wybory zapewnią parlamentowi silną i solidarnie związaną większość, zdolną do wytworzenia gabinetu, ktory, licząc na stałe poparcie, będzie mógł kierować Francyą według jednolitego, z góry obmyślanego planu. Jak szkodliwie odziaływał na bieg spraw publicznych brak zaufania do rządu i ciągła niepewność jutra, świadczą o tem ogłoszone niedawno w dziennikach, a nieznane dotychczas szczegóły, odnoszące się do spraw tonkińskich. W rozmowie z jednym z współpracowników *Figara* oświadczył niedawno **Ferry**, że gabinet jego kierował się podczas wyprawy tonkińskiej zdaniem zmarłego admirała **Courbet**. P. Ferry nie miał dosyć słów pochwały dla zasłużonego marynarza, zasłaniając się równocześnie jego powagą. W kilka dni po ogłoszeniu tej rozmowy w *Figarze* ukazał się w czasopiśmie *Mémorial de la Loire* i w paryskim *Gaulois* cały szereg listów **Courbeta**, zapełnionych gorącemi i namiętnemi wycieczkami przeciw Ferremu. — Courbet dziwi się naiwności Francuzów, którzy spodziewają się jeszcze czegokolwiek od republikańskich instytucyj. Swoją drogą znać w tych listach zadraśniętą miłość własną, gdyż Courbet nie mógł przebaczyć Ferremu, iż dowództwo nad armią lądową powierzył gen. Millot, który z łatwością otrzymał posiłki, jakich się on sam nie mógł poprzednio doprosić.

Królowi **Alfonsowi** udało się uspokoić umysły **ludności madryckiej**, przerażonej wieściami o szerzeniu się cholery. Mieszkańcy stolicy, obwiniając konserwatywny rząd o zaniedbanie należytych środków ostrożności, urządzili w niedzielę publiczną manifestacyę przeciw ministrom i gubernatorowi miasta. Te same tłumy, które wygwizdały gubernatora Madrytu, witały okrzykami króla, gdy się udawał do kościoła. Ażeby zapobiedz powtórzeniu się tych demonstracyj, zażądał gabinet od króla zaniechania podróży do prowincyj, w których panuje zaraza, i pozostania w Madrycie. Po naradzie z naczelnikami opozycyi przystał Alfons XII na żądanie gabinetu, który nadal pozostaje przy władzy.

Zjazd Kółek rolniczych.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu, który się zajmuje przyjęciem gości, na ten zjazd przybyć mających, zawiadomił przewodniczący prof. dr. Zoll, że dyr. Stawarski oddał cały budynek gimnazyum św. Anny wraz z salą amfiteatralną na cele zjazdu. W sali tej odbywać się będą w dniu 1 i 2 lipca b r. posiedzenia i odczyty, zapowiedziane przez zarząd centralny towarzystwa kółek rolniczych, a w podwórzu i innych ubikacyach wspomnianego budynku pomieszczoną będzie wystawa rolnicza. W gimnazyum św. Anny będzie umieszczone biuro kwaterunkowe, do którego przyjeżdżający mają się zgłaszać. Cztery będą odczyty: p. Romana Bastgena „jakie zboża należałoby uprawiać wobec spadku ceny pszenicy", prof. dr. Ciesielskiego „o pszczelnictwie", prof. Rylskiego „o machinach rolniczych" i posła Wierzbickiego „o przemyśle domowym". Udział w wystawie mają wziąć fabrykanci: Darewski i spół., Paweł Froehlich, M. Peterseim, Umarth et Comp., a zaproszony został do wzięcia udziału także p. Zieleniewski. Te wszystkie zarządzenia wyszły od zarządu centralnego kółek rolniczych.

Zjazd będzie liczny, bo według zawiadomienia zarządu centralnego przybędzie 328 włościan, 15 właścicieli dóbr i dzierżawców, 29 księży i 28 nauczycieli ludowych. Za pośrednictwem ks. ks. kanonika Polkowskiego i dr. Pelczara oświadczyły zakony XX. Franciszkanów, Bernardynów, Reformatów i Kapucynów gotowość pomieszczenia u siebie w ogóle 240 włościan, reszta znajdzie pomieszczenie jeszcze w innych klasztorach i w budynku Towarzystwa Dobroczynności, za pośrednictwem zaś dr. Cyfrowicza zapewnione są mieszkania dla 40 do 50 nauczycieli. Dla innych gości zjazdu ma sekcyi kwaterunkowa przygotować mieszkania w hotelach za miernem wynagrodzeniem. Spodziewać się należy, że mieszkańcy naszego grodu zechcą ułatwić zadanie sekcyi kwaterunkowej, i do radcy mag. Ludwika Zawiłowskiego zgłoszą się z gotowością udzielenia bezpłatnego pomieszczenia przybywających na zjazd gości za przykładem p. Zubrzyckiej, która ofiarowała pomieszkanie dla 2 gości.

Koszta pomieszczenia i utrzymania przybyć mających 328 włościan podczas 2 dni zjazdu pokryte będą z funduszu, przez tut. komitet zebranego. Starania około pomieszczenia włościan należą do sekcyi kwaterunkowej, a piecza około ich utrzymania w czasie 2 dni do odrębnej sekcyi, w której skład wchodzą: pp dr Bukowski, jako przewodniczący, dyr. Julian Maciołowski, dr. Wł. Markiewicz, Müldner i Stefczyk. Fundusze komitetu nie są jeszcze wielkie. Do sumy 500 złr. przeznaczonej przez Radę miejską, przybywa kwota 100 złr., którą **zaofiarował** wczoraj p. Ignacy Żółtowski. Prezydent dr. Szlachtowski dał 30 butelek wina, a dr. Zoll 10 butelek jarzębówki. Za tym przykładem pójdą niezawodnie wszyscy inni mieszkańcy Krakowa, którym zależeć będzie na tem, aby włościanie ruscy i polscy, przybywający z całego kraju, znaleźli w naszem mieście gościnne przyjęcie. Datki w gotówce można przesyłać do przewodniczącego komitetu dr. Zolla, a redakcya naszego dziennika oświadcza również gotowość pośredniczenia w tym względzie. Dary w naturze należy posyłać do biura radcy mag. Ludwika Zawiłowskiego.

Kronika.

Kraków, 23 czerwca

Na korzyść pogorzelców Grodna znany pisarz p. Stefan Buszczyński będzie miał jutro (w środę) w sali Rady miejskiej odczyt publiczny: „O mieszkańcach Rusi i Litwy pod względem etnograficznym i historycznym". Początek o godzinie 5 po południu.

Spodziewamy się, że publiczność nasza nie tylko ze względu na szlachetny cel odczytów ale i dla przedmiotu samego i tyle sympatycznego prelegenta, jak najliczniejszy udział weźmie w odczycie.

Wystawa szkoły dla przemysłu artystycznego zostaje przedłużona o dwa dni, tj. otwartą będzie jeszcze przez czwartek. Godziny zwiedzania od 10 do 1 przed południem i od 2 do 5 po południu.

Letnie wycieczki dotychczas wyłącznie prawie odbywali Krakowianie do pięknych okolic po lewym brzegu Wisły położonych — niemniej urocze miejscowości na prawym brzegu, jak Tyniec, Kalwarya, Mogilany o wiele mniej były zwiedzane; rzadko bardzo wybierały się tam liczniejsze towarzystwa. Obecnie wspomniane miejsca coraz więcej zaczynają nęcić żądnych różnorodnych wrażeń zwolenników zamiejskich wycieczek. Do Mogilan, zkąd pyszny widok na Tatry, wyjeżdża wiele osób wózkami z Podgórza. Do Skawiny i Kalwaryi jadą koleją Transwersalną — a wskutek tego zmniejszyła się znacznie liczba wyjeżdżających w okolice Zabierzowa i Krzeszowic.

Na tutejszym dworcu kolejowym sale dla podróżnych nie posiadają żadnej wentylacyi. W pogodne dni otwierają okna dla wpuszczenia świeżego powietrza, lecz w dniu słotnym, jak wczoraj, przy zamkniętych szczelnie oknach, powietrze w sali II klasy, przepełnione aromatami z kuchni, było nie do zniesienia szczególnie dla osób słabowitych o tej porze udających się na kuracyę. Wypadałoby zaradzić temu, jeżeli nie ze względu na część publiczności, o którą w ogóle kolej północna dba bardzo mało, to przynamniej dla tych licznych gości, którzy przejeżdżają przez Kraków koleją Karola Ludwika, radziby posilić się na dworcu, co w takiej atmosferze staje się niepodobieństwem.

Raki z Rudawy chorują na nieokreśloną dotąd naukowo zaraźliwą chorobę. Dla tutejszych konsumentów tego przysmaku sprowadzają pierwszorzędne zakłady gastronomiczne słynne lwowskie raki, lecz te sprzedają po cenach co najmniej pięć razy droższych niż we Lwowie. Wobec tego smakosze powiadają sobie: żegnajcie marzenia o **uraczeniu się** — rakami.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Krebsa Izraela za rzucanie kamieniami między publiczność, Kowalskiego Antoniego za kradzież kwiatów na plantach, Kotarbę Annę za podejrzenie o kradzież, Gutmana Gintla za kradzież, Tokarza Jana za kradzież, Kerczyńską Katarzynę w podejrzeniu o kradzież, Lasotę Maryannę o kradzież, Srokę Anastazyę za kradzież warkocza, Robak Apolonię za podejrzane posiadanie kilkunastu metrów aksamitu i dwóch surducików z małych chłopców, które niewiadomemu właścicielowi skraść musiała.

Rektorem uniwersytetu lwowskiego wybrany został na r. 1885/6 prof. dr. Wawrzyniec Żmurko.

W Krynicy od początku sezonu do 18 bm. bawiło ogółem 137 rodzin a 372 osób. Tegoż dnia na rzecz budowy pomnika dla śp. dra Dietla odbył się pierwszy reunion i mimo niepogody powiódł się nieźle, gdyż miejscowy organ zdrojowiska twierdzi, że dochód przynieść mógł około 100 złr.

Projekty na pomnik Mickiewicza znajdujące się dotąd w Warszawie, gdzie wystawione były dla publiczności, mają zostać nabyte przez grono zamożnych protektorów sztuki, którzy po złożeniu sumy, jaką wymagają artyści za swe prace rozlosują je pomiędzy siebie. Pomysł nowy a wielce praktyczny i pożądany zapewne przez artystów.

W Warszawie, jak donosi *Kur. Poranny*, wszedł na cmentarz powązkowski młody, przyzwoicie ubrany człowiek, w towarzystwie dwóch pań. Na chwilę młodzieniec oddalił się w stronę katakumb i zatrzymał się nad jednym z grobów. Stróż miejscowy sądząc, iż zrywa kwiaty podszedł do niego z wołaniem, iż zrywać ich nie wolno. W tejże chwili młodzieniec padł na ziemię. Kiedy się do niego zbliżono, już konał, przy nim leżała flaszeczka, w której były resztki płynu. Samobójcę odniesiono do kaplicy pogrzebowej i natychmiast wyprowadzono śledztwo. Ze znalezionej karty na piersiach dowiedziano się, że samobójca nazywa się Józef Wojnarowski i jest podobno studentem uniwersytetu.

Rozruchy antiżydowskie wybuchły w tych dniach w kijowskiej guberni. W miasteczku Chabnie pobita przez żyda rzeźnika stara kobieta zmarła — na wieść o tem tłum ludności rzucił się na domy i sklepy żydów burząc je i niszcząc towary. Pokaleczono bardzo wiele osób, aż dopiero wojsko uśmierzyło zaburzenie.

Jak się dba o swoich. Korespondent gazety *Nowoje wr.*, opisując pożar Grodna i jego następstwa, mówi, że „na nadzwyczajną uwagę zasługuje położenie rosyjskich właścicieli domów w tem mieście, przez pożar poszkodowanych. Jeżeli im się nie udzieli pomocy, to nie będą oni mogli utrzymać się na swoich miejscach i zmuszeni będą sprzedać swoje majątki żydom. Pieniędzy nie mają domy ich nie są asekurowane, budować się nie ma za co, a cegła z 12 rubli za tysiąc podniosła się do 30 rs. Ocaleni od pożaru korzystają z nieszczęścia poszkodowanych. Nie można przecież wymagać od rosyjskich właścicieli bohaterstwa, ażeby nie sprzedawali swoich placów, jeżeli im za nie będą dawali dobre ceny, wtedy kiedy oni nie mają gdzie mieszkać, ani z czego żyć. W tym razie nietyle potrzebną jest dobroczynność, ile pomoc w kredycie. Władze gubernialne podobno podjęły tę kwestyę. Ale jest to kwestya ważna, inaczej żywioł rosyjski może tu zniknąć, a prawo życia wywojował on tu sobie z wielkim trudem i po uporczywej walce."

Papierowe pianino jest najnowszym wynalazkiem na polu fabrykacyi fortepianów. Zwykłe drewniane pudło pianina, wykonane jest z odpowiednio przygotowanej masy papierowej, posiadającej twardą powierzchnię i świetną politurę. Ton tego papierowego instrumentu ma być niesłychanie dźwięczny, lecz niezbyt głośny, przytem pełny, miękki i przeciągły, przypominający organy. Dotychczas zbudowano w Paryżu dopiero dwa takie pianina, z których jedno nabył ks. Devonshire.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego w Nienadówce Józefa Kobosowicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czernej.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We środę 24 czerwca: „Palestrant" (*Der Bettelstudent)*, opera komiczna w 4 aktach Millöckera.

We czwartek 25 czerwca: „Chusteczka królowej" (*Spitzentuch der Königin)*, opera komiczna w 3 aktach F. Straussa.

W sobotę 27 czerwca: „Opowieści Hoffmana" (*Les Contes d'Hoffmann)*, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, z p. Almą w partyi Hoffmana.

W niedzielę 28 czerwca: „Boccacio", opera komiczna w 3 aktach Souppe'go.

W poniedziałek 29 czerwca: „Wesoła wojna", opera kom. w 3 aktach Straussa.

Dla Grodna. P. Adam Boznański nadesłał nam pismo, w którem podnosi, iż gdy niejednemu dla braku czasu niełatwo jest pospieszyć z datkiem na pogorzelców Grodna do redakcyi pism publicznych, przeto byłoby dobrze, aby właściciele domów sami pomiędzy lokatorami swymi składkę zrobili. Sam też dał dobry przykład i zrobił składkę pomiędzy lokatorami realności Nr. 101 dz. III i Nr. 32 dz. IV. Złożyli na jego ręce: A. Boznański 2 ruble czyli 2 złr. 50 ct., Franciszka Ostaszewska 1 rubel czyli 1 złr. 25 ct., A. S. 10 złr, J. N. 1 złr., K. G. 50 ct., J. F 50 ct., E. L 40 ct., Jan stróż 10 ct., razem 16 złr. 25 ct., które też wczoraj p. Boznański w Administracyi naszego pisma złożył. Prócz tego złożyli u nas: Rada miasta Gorlice 15 złr., młodzież z konwiktu XX. Pijarów 10 złr., St. Chmurowicz 2 złr., Hieronim Raczyński 1 złr., Chołodecka 1 złr.

Razem złożono od wczoraj 45 złr. 25 ct.
Z wczorajszego wykazu 97 złr. 2 ct.
Ogółem złożono do dzisiaj 142 złr. 27 ct.

Wyścigi konne we Lwowie.

(Drugi dzień)

Lwów, 20 czerwca.

Pomimo że drugi dzień wyścigów przeznaczony był wyłącznie dla „prawdziwych" sportsmanów — miejsce naokoło toru wyścigowego zajęły tysiące „bezpłatnej" publiczności, nadto trybuna i parter były silnie widzami zapełnione.

1) Popis koni wierzchowych szkolnie ujeżdżonych. Pierwszy otrzymuje nagrodę z daru cesarza 400 złr, drugi nagrodę honorową (serwis srebrny bardzo pięknie wyrabiany, do czarnej kawy służący), ofiarowany przez komenderującego księcia Würtembergskiego. Do popisu stanęły 4 konie: hr. Enis „Favory", por. J. Robitscha „El' Bedavi", por. Voitiga „kary wałach bez nazwiska" i bar. Nagy „Anda". Nagrodę cesarską otrzymała „Anda", wytresowana wybornie we wszystkich „chodach", jak również bardzo lekko i zgrabnie biorąca przeszkody.

Porucznik Voitig wziął nagrodę drugą. Koń por. Ensa był znakomicie tresowany i byłby niezawodnie zdobył pierwszą nagrodę, gdyby nie jego wiek, który go zrobił na nieszczęście *hors concour.* Klacz „El' Bedavi" nie zaimponowała obecnym swoją bardzo mierną tresurą.

2) Popis w skakaniu koni wierzchowych. Nagroda honorowa (serwis srebrny do herbaty służący), dana przez hr. Alberta Cetnera. Współubiegający muszą pojedynczo w miernym galopie myśliwskim spokojnie i gładko przeskoczyć sześć przeszkód nie wyższych aniżeli 1 metr a nie szerszych nad trzy metry. Najlepiej brały przeszkody konie: por. hr. Fr. Schaffgosche „Beständig" klacz gniada 4 letnia, która też wzięła nagrodę, dalej jednorocznego ochotnika p Zygmunta Rodakowskiego „Rakar", por. Voitiga „Glom" i p. W. Micewskiego 5-letnia klacz gniada „Palma".

3) Nagroda myśliwska. Nagroda honorowa, prześliczna amfora kryształowa, oprawiona w srebro, ofiarowana przez namiestnika p. Zaleskiego. Meta około 6000 metr. zwykłego terenu myśliwskiego. Jeleniem był hr. Józef Potocki, ścigającymi por. Brückner i p. Micewski Wład. W gonitwie wzięli udział p. Z. Rodakowski na „Rakarze", por. Loewenthal na „Riwerce", p. Pietruski na „Carmen", p. Krzeczunowicz na „Poli", por. Brückner na klaczy kasztanowatej, por. Baworowski na „Lady Manfred", por. Kollek na „Aradzie" i p Tchórznicki, który przy braniu przeszkody, ustawionej niedaleko mety, spadł z konia, nie odniósłszy jednak żadnego uszkodzenia. Wszystkie konie brały przeszkody bardzo dobrze, odznaczył się jednak „Rakar", który bez wielkiego forsowania wziąwszy wszystkie przeszkody, przybył pierwszy do mety. Młody zwycięzca odebrał z rąk p. Zaleskiego nagrodę honorową. Koń jego „Rakar" pochodzi po pełnej krwi „Shillelgh'ie i jest chowu p. Oktawa Orłowskiego.

Zakończył dzisiejsze wyścigi popis i premiowanie paro- i czterokonnych zaprzęgów. Otrzymał nagrodę pieniężną stangret hr. W. Siemieńskiego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Teatr. Możnaby o wczorajszem przedstawieniu powiedzieć, że miało cechę międzynarodową. Na polskiej scenie operetka francuska, przerobiona z komedyi angielskiego pisarza, który znów wątku dla niej poszedł szukać w jednej z opowieści Boccacia! Kto bowiem chce poznać treść operetki Audrana „Pierścień rodzinny" (*Gilette de Narbonne*) potrzebnie tylko przeczytać komedyę Szekspira p. t. „Wszystko dobre, co się kończy dobrze." Ową Gilettą, otrzymującą w nagrodę za ocalenie króla rękę ubóstwianego Rogera, który mszcząc się za narzucony sobie wybór, opuszcza ją natychmiast po ślubie i wtenczas dopiero pozwala nazywać się mężem, gdy ta zdobywa pierścień z jego ręki i obdarza go godnym potomkiem — ową Gilettą toż przecież nie kto inny, tylko Helena spotykana w komedyi wieszcza Albionu. Cała też zasługa librecistów operetki ogranicza się na tem, że rzecz z 5 aktów ściągnęli do 3 i uczynili ją „zabawniejszą" jeżeli nie zazabawną. Nigdy też może sceniczna dyspozycya „kurtyna zapada — prędko" nie byłaby więcej na miejscu jak w akcie 2 „Pierścienia". Ale pp. Chivot i Dury dyspozycyi tej zapomnieli, bo wiadomo, że nie zwykli dbać o moralność, jako autorowie paryscy.

Co do muzyki, której kompozytor szczególniej głośnym się stał zagranicą przez dawniejszą pracę „La Mascotte", ta sprytną jest i pełną życia. Audran przykroił ją do nowego wzoru operety paryskiej, który ile możności poleca unikać *ensemblów* i ustępów bardziej rozwiniętych, a każe się troszczyć o zdobycie popularności głównie przez łatwe do wyśpiewania piosnki i kuplety. Jakoż wiele ustępów, a zwłaszcza kuplet p. Floryańskiego w akcie 3, nadto piosnka prowansalska Giletty i jej kuplet wojskowy w akcie drugim podobały się wczoraj bardzo i na żądanie zostały powtórzone.

Wykonano też operetkę doskonale. Dwie mianowicie kreacye oddane były znakomicie: rola Giletty (p. Bocskaj) i komicznego niezmiernie nauczyciela (p. Skalski). Dobrych także reprezentantów miała miłość opiewana przez p. Kasprowiczową pp. Floryańskiego i Fontanę. A i ocalony lekami Giletty od śmierci król Irenensz (p. Kiczman) niemałe położył zasługi dla utrzymania wesołego humoru w publiczności, z tem wszystkiem obawiamy się, czy „Pierścień" zdoła się utrzymać na naszej scenie wobec zbyt wesołej atmosfery, w jaką widzów wprowadza.

— Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Kopystyńskiego „Hucuł", „Sroka", Kruszyńskiego „Portret mężczyzny", Petersa „Poranek jesienny", Süsa „Kura z kurczętami", Błotnickiego „Hulaj dusza" figura z gipsu.

— Na wystawę Grottgerowską nadeszły: „Pochód na Sybir", „Podjazd", „Portret hr. Bobrowskiej", „Portret hr. Bobrowskiego", „Portret panienki", Seweryn S. na koniu", „Szwedzi", „Portret mężczyzny", „Zamek w Lokenhausen."

— Na dochód Bratniej Pomocy uczniów uniw. jagell., odbędzie się w przyszłym tygodniu koncert z udziałem p. Maryi Wisnowskiej, artystki sceny warszawskiej, która w tym celu w powrocie ze Lwowa na dzień jeden wstąpi do Krakowa. Występ ten pełnej talentu artystki da sposobność naszej publiczności poznać po raz pierwszy jednę z wybitniejszych młodych artystek polskich głośnego już imienia.

— Ks. Ignacy Polkowski ogłosił w pięknem wydaniu pracę jubileuszową p. t. „Cześć śś. Cyryla i Metodego w Polsce". Część pierwsza zawiera przegląd i tekst lekcyj brewiarzowych na cześć świętych sławiańskich, według brewiarzy w Polsce drukowanych — część druga wspomnienia z żywota śś. Cyryla i Metodego, według najdawniejszych legend i ksiąg liturgicznych opowiedziane — wreszcie dodatek obejmuje bibliograficzny wykaz źródeł, materyałów i dzieł do żywotów obu świętych.

— Zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych J. R. Kasparka, wyszedł zeszyt XIX i zawiera ustawy i rozporządzenia tyczące się spraw wyznaniowych. Zaczęte są też w tym zeszycie ustawy o urządzeniu władz administracyjnych. Dokończenie tych ustaw, tudzież dodatek, obejmujący ustawy i rozporządzenia z lat 1884 i 1885, nakoniec alfabetyczny i chronologiczny spis przedmiotów, obejmie zeszyt XX i ostatni dzieła, które w tem nowem, znacznie rozszerzonem wydaniu składać się będzie z 5 tomów (pierwsze wydanie obejmowało 2, drugie 3 tomy). Zeszyt ostatni mieć będzie około 24 arkusze druku.

— „Niektóre sprawy krajowe poruszone w *Wiener Allg Ztg*" — pod tym tytułem zebrał i ogłosił p. Herman Mises artykuły swe o sprawach galicyjskich, zamieszczane w wymienionym w tytule dzienniku, do którego redaktorów p. Mises należy.

— Jerzego Henryka Lewesa „Historya filozofii od Talesa do Comte'a" — wychodzi obecnie w polskim przekładzie A. Dygasińskiego nakładem księgarni A Lesmana. Całe dzieło dwutomowe wyjdzie w 12 do 14 zeszytach, co 3 lub 4 tygodnie.

— „Bawmy się w żołnierzy!" Kartka z niedawnej przeszłości, napisał A. J. Sęk. Kraków, 1885.

— Portret Rufina Piotrowskiego, patryoty-męczennika, którego piękny pomnik zdobi cmentarz w Tarnowie, wykonano w tych dniach w poznańskim zakładzie fotograficznym p. Mirskiej w formacie gabinetowym. Portret kosztować ma 1 markę, dochód z rozprzedaży przeznaczono na cel dobroczynny.

— W papierach zmarłego niedawno wnuka Goethego znaleziono kompletny własnoręczny pamiętnik wielkiego poety, obejmujący czas od 1777 do 1832 roku.

— *Tygodnik powszechny*, pismo illustrowane wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 25 zawiera: Grzechy królewskie, powieść historyczna, Wincentego Rapackiego. Pogadanka, przez Quisa. Dr. Tyrchowski. Pogadanki społeczne przez Sewera: Synowa, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościałkowska. Postępy i ruchy militaryzmu, przez St. Czarnowskiego. Powiśle, szkice piórem i ołówkiem, skreślone przez Wojciecha Gersona. Wystawa inwentarzy żywych na placu Ujazdowskim, przez Stanisława Rewieńskiego. Notatki literackie. (Jan Sobieski do dwudziestego roku życia. Jarosław Vrchlicki). Złote listki. Kronika polityczna. Rozmaitości. (Teatr i sztuki piękne. Sztuka, literatura i nauka. Wynalazki i odkrycia. Statystyka. Rzeczy społeczne. Różne) Odpowiedź. Bibliografia Zadanie szachowe. — Ryciny: Dr. Tyrchowski. Wystawa rolniczo przemysłowa w Warszawie, II. Cyganie w drodze. Rusinka z Polesia litewskiego. — Dodatek: O dziecko. (Solange de Croix-Saint-Luc), przez Alberta Delpita. Japończycy, ich kraj i obyczaje. (Podróż naokoło świata), przez Hr. Rajmunda de Dalmas, tłomaczenie z francuskiego H. J. B. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

Dział ekonomiczny.

Chmiel. Według zestawień rezultatów handlu za czas od 1 września r. 1884 do końca marca r. b. pokazuje się, że wynik upłynionego sezonu chmielowego w Austro-Węgrzech można nazwać bardzo korzystnym. W okresie wyżej przytoczonym bowiem wywieziono chmielu z granic monarchii ogółem 43.200 cetn. metr. — w równym okresie przeszłorocznym wywóz wynosił 36.450 cetn. metr., tego roku zatem więcej o 6750 cetn. metr. Wyższy niż wzrost wywozu był ubytek przywozu, albowiem w tym okresie bieżącego sezonu wprowadzono 26.050 cetn. metr., w roku przeszłym zaś 37.350 cetn. metr., a zatem mniej o 11.300 cetn. metr. Wobec tego można przypuszczać, że zabiegi o podniesienie i rozszerzenie uprawy chmielu w Galicyi mogą liczyć na powodzenie.

Przywóz maszyn rolniczych. Według zestawień urzędowych w ministerstwie rolnictwa, ogłoszonych w *Stat. Jahrb.* w r. 1882 sprowadzono maszyn rolniczych do krajów austryackich ogółem 12 306 sztuk za 2,723.387 złr., a wywieziono tylko 2388 w wartości 403.534 złr. Z przywiezionych pochodziła 8856 sztuk z Niemiec, 2513 z Anglii, 552 ze Szwajcaryi, 248 z Francyi, 114 z Ameryki, reszta 123 z innych krajów. W tym przywozie nie mieszczą się maszyny rolnicze, sprowadzone do Węgier. Przypuściwszy, że do Węgier sprowadzono ilość podobną, i dodawszy do tego ilość maszyn, przeznaczonych do różnych gałęzi przemysłu, a będziemy mieć wytłumaczenie, dlaczego kraje zachodnie austryackie dopominają się o podwyższenie cła na wszelkie wyroby przemysłu zagranicznego, z czem zresztą godzą się teraz i Węgrzy wzamian za zaprowadzenie cła na zboże zagraniczne.

Targ na bydło. Wiedeń, 22 czerwca. Na targ dzisiejszy sprowadzono 3041 sztuk bydła, w tem z Galicyi i Bukowiny 1364, z Węgier 706, z prowincyj niemieckich 971. Targ był bardzo ożywiony. Większy popyt o bydło dla rzeźników na prowincyi wpłynął na podniesienie ceny o 1 złr. na cetn. metr., przeciwnie towar ciężki, sprzedawany przeważnie dla Wiednia, mniej był poszukiwany i stracił po 0·50—1 złr. na cetn. metr. Sprzedawano galicyjskie opasowe po 53·5—58 złr., wyjątkowo po 60 złr. za cetn. metr. wagi rzeźnej bez podatku konsumcyjnego; węgierskie po 54—57, wyborowe po 58—62 złr.; niemieckie po 56—62 złr.

Z powodu święta w przyszły poniedziałek najbliższy targ odbędzie się we wtorek dn. 30 czerwca.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 23 czerwca. Kandydatura jednego z posłów czeskich na prezesa Izby poselskiej ma najzupełniej zapewnione poparcie rządu, który chce widzieć na krześle prezydyalnem większą niż na poprzedniej sesyi energię.

Wiedeń, 23 czerwca. Wiadomość o widokach posła czeskiego p. Zeithammera co do powołania go na ministra oświecenia jest z gruntu nieprawdziwa.

Wiedeń, 23 czerwca. Według powziętej od samego rządu wiadomości nie zapadła jeszcze decyzya co do terminu zwołania Rady państwa. — Tylko sposobem pogadanki ministrowie o sprawie tej porozumiewali się z sobą i przyjęli termin około połowy września za najwłaściwszy. W każdym razie pierwszy okres sesyi potrwa bardzo krótko.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23. czerwca. Minister Conrad w liście do komitetu wyborczego w Radowcach na Bukowinie oświadcza, że przyjmuje mandat poselski.

Herbst złożył mandat poselski do Sejmu z okręgu Hainspach-Schluckenau.

Berno, 23 czerwca. Prawie we wszystkich zakładach tkackich rozpoczęto znowu wczoraj robotę. — W innych miały się rozpocząć roboty dzisiaj.

Berlin, 23 czerwca. Urzędowy *Reichs-Anzeiger* ogłasza protokół układu między Niemcami, Anglią i Hiszpanią, regulujący prawa zwierzchnicze nad archipelagiem Sulu, nad wyspą Borneo i nad okręgiem, należącym do „British North Borneo Comp".

Londyn, 23 czerwca. Mówią tu, że skutkiem konferencyi naczelników obu stronnictw tak liberalnego, jak konserwatywnego udało się usunąć trudności dotychczasowe — i że Salisbury obejmie kierownictwo nowego gabinetu.

Londyn, 23 czerwca. *Standard* potwierdza pogłoskę, że między naczelnikami obu stronnictw liberalnego i konserwatywnego rzeczywiście przyszło do układu. Gladstone zastrzegł sobie zupełną swobodę co do wniosków nowego gabinetu, a zobowiązał się tylko popierać Salisbury'ego w ogólności przy załatwianiu bieżących spraw teraźniejszej sesyi. O tym układzie zda sprawę Salisbury w Izbie lordów prawdopodobnie jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu.

Londyn, 23 czerwca. W dziennikach toryswskich podana jest lista nowych ministrów, niby autentyczna. Według niej Cranbrook ma być prezydentem rady stanu, Harrowby kanclerzem a ks. Richmond prezesem ministerstwa handlu; inne teki zostały bez zmiany, tj. dostaną się istotnie tym, o których dotąd donoszono. Formalne ustąpienie dawnego gabinetu nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

Paryż, 23 czerwca. Freycinet przedłożył Izbie traktat pokoju z Chinami. Nagłość obrady nad tym przedmiotem uchwalona.

Madryt, 23 czerwca. Wczoraj zachorowała tu na cholerę jedna osoba, zmarło cztery. W prowincyach Murcyi, Castellonii i Walencyi stan jest ciągle bardzo groźny.

Gabinet dotychczasowy zostaje bez zmiany.

Rzym, 23 czerwca. Według *Monit. de Rome* na najbliższym konsystorzu w połowie lipca papież zamianuje kardynałami dwu zagranicznych arcybiskupów, dwu włoskich arcybiskupów i dwu prałatów swego dworu.

Rzym, 23 czerwca. Według doniesień dzienników Depretis otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 22 czerwca 1885.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	82·57	82·60
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	99·10
„ srebrna	—·—	83·15
„ złota	—·—	108·50
4% Renta złota węgierska	99·35	99·35
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	858·—
Akcye kredytowe austryackie	289 10	288·70
„ „ węgierskie	288 50	288·25
Londyn	—·—	124·25
Napoleondor	—·—	9·85
Lombardy	137·80	137·90
Akcye Karola Ludwika	251·25	252 50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	231·50
Anglo-bank	98·50	98·50
Union	78 80	78·50
Bankverein	101·50	101·50
Staatsbahn	298·60	298·50
Elbethalb.	163·50	163·25
Tramway	201·90	201·70
Landerbank	95·60	95·90
Alpine	36·—	35 80
Marka	—·—	60·95
Rubel	125·40	125·20
Dukat	—·—	5·86

Berlin d. 22 czerwca 1885.

	Giełda poranna	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	205·30
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	103 50
Akcye kredytowe	474·—	474·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 23/6.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	124 75	125 75
Marki niemieckie . „ 100 mar.	60 70	61 10
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 84	5 94
20-to frankówka złota	9 83	9 90
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 75	102 50
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 50	91 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	101 50	102 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 50	92 50
5% Obligi komunalne . I Emis.	96 50	97 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 —	91 —
4% „ „ „ „ „ „ II. Ser.	88 —	89 —
5% „ „ „ „ „	99 50	100 25
6% „ „ Banku hip.	101 40	102 25
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	98 75	99 50
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	96 50	97 25
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	97 80	98 60
4% „ likwid. „ . „ „ 100	89 —	90 —

Lwów, dnia 22/6.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 65	100 40
4% „ „ „ „ „ „ „ 100	91 25	92 —
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 75	97 50
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	101 75	102 50
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	90 65	91 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 50

Warszawa, dnia 22/6.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 75
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	89 70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	94 40
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	93 30
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	92 85

Wiedeń, dnia 22/6.
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 55	82 70
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 05	83 20
4% „ „ złota . „ 100	108 50	108 70
5% „ „ pap. nowa . „ 100	99 10	99 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	127 —	128 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 50	140 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 25	142 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 50	168 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 50	167 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	99 20	99 35
5% „ papierowa . „ 100	92 90	93 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 75	109 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 25	117 50
„ „ „ „ 50 „ „ 100	116 50	117 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	119 60	119 90

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	101 75	102 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	101 50	102 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	102 50	103 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 25	116 75
5% „ „ z 1878 „ „ 1	104 50	105 —
3% „ Serbskie po 100 fran. „ „ 1	33 50	33 25
0% „ Tureckie „ 400 „ prem. „ 1	21 —	21 25

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	92 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 40	101 90
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 —	99 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	96 50	97 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 75	100 —
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 75	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	123 50	124 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	97 —	97 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	91 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 75	100 —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	103 60	104 —
4½% „ „ „ „ „ 100	101 70	101 95
4% „ „ „ „ „ 100	99 20	99 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	101 —	101 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	99 80	100 20
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 —	106 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 60	101 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 75	101 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 75	83 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 80	91 15
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	118 70	119 20
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 —	99 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	150 50	151 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty . na 300 „ „ „ 100	99 10	99 60
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	74 50	75 —

L O S Y.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	175 75	176 25
Klary „ 40 „ m. k.	42 90	43 30
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	114 —	114 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	42 50	43 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 50	14 70
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 10	9 25
Rudolfa „ 10 „ w. a.	17 75	18 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	131 —	132 —
4% „ „ 50 „ w. a.	68 —	68 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	98 50	99 —
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	101 50	102 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	288 90	289 30
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	288 25	288 75
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	95 75	96 —
42.30	Austro-węgierskie . „ 600 „	858 —	859 —
—·—	Unionbank . „ 100 „	78 40	78 70
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	283 —	287 —
15·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.79	Alföld-Fiume . na 200 zł.	185 50	186 —
173₂₅	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2477 —	2483 —
9·94	Franciszka Józefa . „ 200 „	210 75	211 25
14·75	Karola Ludwika . „ 210 „	251 50	252 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	231 75	232 25
11·50	Elżbiety . „ 200 „	238 —	238 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	148 25	148 75
9·50	Rudolfa . „ 200 „	184 —	184 50
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	184 50	185 —
32 fr.	Staatseisenbahn państwowa „ 200 „	298 25	298 75
7 fr.	Lombardy (Sudbahn) . „ 200 „	137 70	138 —
21·—	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	450 —	451 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 86	5 88
	20-to Frankówki „ „	9 85	9 86
	20-to Markówki „ „	12 19	12 21
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 16	10 18
	Funty szterlingi „ „	12 38	12 42
	Banknoty włoskie „ „	49 10	49 20
	Ruble papierowe . za 100 sztuk	125 —	125 50

Tylko co wyszło z druku:

Cześć śś. Cyrylla i Metodego w Polsce

od końca XIII wieku

skreślił

ks. Ignacy Polkowski.

Dzieło to nabyć można we wszystkich księgarniach krakowskich, a także u Autora. 801 1 3

Cena księgarska 1 złr. w. a

Marya Horainowa,

wdowa po Julianie Horainie, córka polskiego emigranta, urodzona i wychowana we Francyi, życzy sobie przepędzić czas wakacyjny w domu obywatelskim na wsi. Za gościnność i utrzymanie jej wraz z córeczką 10letnią pragnie się odwdzięczyć udzielaniem lekcyj języka francuskiego i konwersacyą w tym języku. Adres: **Kraków. Ulica Szpitalna Nr. 8.** 798 1

Księgarnia, Skład i wypożyczalnia Nut muzycznych, oraz Ekspedycya Pism peryodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Obce głosy o Matejce

zebrał 792 1 3

Zygmunt Cieszkowski.

Cena **50** ct., z przesyłką pocztową **60** ct.

Uczniów

uczęszczających do Gymnazyów i Szkoły Realnej przyjmuje się jak dawniej, zapewniając im: rodzicielską opiekę, stałego w miejscu korepetytora i konwersacyę francuską i niemiecką pod dogodnemi warunkami. — **Prószyński**, Kraków, ulica Starowiślna Nr. 16, piętro I, do godziny 5 popołudniu prócz świąt. 79) 1 3

Potrzebnym jest człowiek uczciwy, bezżenny, do dopilnowania małego gospodarstwa — za wikt, wygody i 60 złr. rocznej pensyi. Listy franko odbiera Zarząd dóbr w Mały, ost. poczta Wielopole Skrzyńskie. 800 1 4

C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy

pod kierownictwem Dra **Henryka Ebersa** otwarty od 15 maja do końca września. 695 10

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pana **Dehaut,** rue Faub, St. Denis 147.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 133 21 24

Majątek ziemski

obejmujący przestrzeni 1104 morgów, w tem 350 morgów lasu a 560 morgów gruntu ornego, o $2^1/_2$ mili od stacyi kolei żelaznej Lwowsko-Cerniowieckiej (Halicz) oddalony, wraz z propinacyą, kamieniołomem, oraz inwentarzem lub bez tego, jest **do sprzedania.**

Dług Tow. kred. ziemskiego wynosi w resztującej sumie złr. 45,000, reszta żądana w gotowiźnie.

Bliższa wiadomość bez pośrednictwa trzecich osób w handlu **A. J. Miziewicza** w Kołomyi. 756 4 5

---

113 40 **3000**

zapasowych kobierców

(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Rzepa pastewna ściernianka (Stoppelrübensaamen), nasienie świeże i pewne, **1 litr 1 złr.** w. a. poleca **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni.** 782 2 16

M. Franciszek Jary

blacharz w Krakowie,

sklep przy Małym Rynku Nr. 6, pracownia przy ul. Grodzkiej Nr. 32,

poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności z robotami w zakres blacharstwa wchodzącemi, jako to: pokrycia dachów miedzią, cynkiem, żelazną blachą i papą. Posiada przytem znaczny wybor wanien, zycbadów, bidetów, tuszów, waterklosetów, oraz wszelkich naczyń kuchennych i gospodarskich. Zakłada **dzwonki elektryczne i gromochrony.** Przyjmuje wszelkie reperacye, ręcząc za sumienną robotę i ceny najumiarkowańsze. 558 7 6

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku-Biały.

Pracownia Kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie, ulica ś. Gertrudy

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w rożnych cenach począwszy od złr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapienia własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

Ceny znacznie zniżone.

411 24 40

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto-roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jakoteż dekretem z r, XIII. Leczy wszelkie choroby pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (ecrema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę** i **gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 109 15 49

W **Paryżu** u aptekarza **J. FERRE**, 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

Dr. ANJELA

Zakład wodoleczniczy w Zuckmantel

(na Śląsku austryackim).

W najpyszniejszem położeniu górskiem, tuż obok lasów milowej rozległości. Najsumienniejszy nadzór lekarski obok najtroskliwszego pielęgnowania.

Stacyja kolejowa **Ziegenhals** o milę odległa. 524 16 20

Skład główny

wszelkich materyałów budowlanych

Romana Silberbacha

w Krakowie

poleca po cenach najtańszych:

Portland-Cement, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, rzeźbiarski i do uprawy roli, blachę cynkową, tekturę czyli papę ogniotrwałą i wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły. 6 1 13 30

IWONICZ.

Zakład zdrojowo-kąpielowy (stacya kolei Transwersalnej) o wodach silnej szczawy alkaliczno-słonej, jod i brom zawierającej, urządzony według wszelkich wymagań postępu

otwiera porę kąpielową dnia 20 maja r. b.

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya. 13 12 22

ZARZĄD

Cegielni parowej i Fabryki wyrobów glinianych

Maurycego Barucha

w Łagiewnikach pod Krakowem

zawiadamia P. T. Właścicieli domów, Inżynierów i Budowniczych, iż **od 1 czerwca r. b. ceny cegły wszystkich gatunków znacznie zniżył,**

oraz podaje do wiadomości, że zaopatrzył magazyn w doborowe piece polewy zwykłej, kolorowej, jak również najlepszej porcelanowej, **po cenach bardzo zniżon ch.** Zamówienia przyjmuje biuro fabryczne przy młynach parowych w Podgórzu. 716 6 6

Cenniki i wzory rozsyła się na żądanie bezpłatnie i franko.

FABRYKA PAROWA

CYKORYI I SUROGATOW KAWY Antoniego Rozmanita

w Rakowicach pod Krakowem

wyrabia **z materyału surowego krajowego** własnej plantacyi, o wiele lepszego od wszelkich innych, sprowadzanych z zagranicy, rożne gatunki cykoryi i poleca takowe P. T. Publiczności, a mianowicie: **Cykoryę pragską gorzką,** nieustępującą w niczem najlepszym wyrobom czeskim tego rodzaju. **Kawę śrutową francuską,** czyli Cykoryę preparowaną na sposób używany we Francyi, gdzie innej fabrykować nie wolno, ze względu na często sprawdzone nadużycia i fałszowania. Jest to najczystszy produkt, dający odwar ciemno-czerwony, klarowny i aromatyczny, jedyny do robienia **czarnej kawy. Cykoryę krakowską gorzką** wyborowych przymiotów, lepszą i pożywniejszą od wszelkich pod różnemi tytułami figurujących fabrykatów zagranicznych. W właściwym stosunku jako domieszka do prawdziwej kawy użyta, daje kawie białej kolor, smak i aromat niepozostawiający nic do życzenia. **Kawę wiejską,** bardzo dobrą, wymagającą znacznie mniej cukru, która nawet sama, bez domieszki kawy prawdziwej, daje zdrowy, smaczny i posilny napój. **Magdeburger Cichorien,** wyrabianą na sposób magdeburski znakomitych własności.

Wszystkie te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach, lub wprost **w kantorze i składzie fabrycznym** po cenach umiarkowanych.

Antoni Rozmanit,

734 5 24 Kraków, ul. Floryańska w własnym domu.

Willa

w odległości 15 minut od Krakowa, w pięknem położeniu, składająca się z 6 pokoi, kuchni, śpiżarni, dwóch piwnic, stajen, wozowni i dużego ogrodu, oraz osobnego mieszkania dla służby (dwa pokoje) jest pod korzystnemi warunkami zaraz **do sprzedania.** Bliższa wiadomość u p. **A. Sulikowskiego**, zegarmistrza przy ul. Grodzkiej Nr. 1. 786 2 3

Anna Sworzeniowska

akuszerka

mieszka obecnie na Kleparzu przy ulicy Długiej Nr. 7.

DOBRA

w obszarze 530 morgów gruntu (z tego około 200 morgów lasu), o 3 kilometry od stacyi drogi żelaznej w pięknem położeniu i z pięknemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi **do sprzedania.** Wiadomość u **Dra Lesława Borońskiego**, adwokata w Krakowie, Grodzka Nr. 1, piętro II.

Tamże do sprzedania **dom dwupiętrowy** i **plac pod budowę** na Kazimierzu. — Pośrednikom nie wypłaca się prowizyi. 760 2 10

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca

niezawodne i wypróbowane środki owadogubne,

wyszczególnione na wystawach krajowych i zagr. 6 medalami zasługi.

Fenillin, znakomity środek na wyniszczenie molów. Flakon 60 ct. Rozpylacz złr. 1.40.
Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. Flakon 50 ct., pędzelek 10 ct.
Papier ochraniający od molów, sztuka 3 ct.
GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. Flakon 30 ct.
Proszek perski prawdziwy na pchły i różne dokuczliwe owady. Flaszeczka 30 ct. i 20 ct., pakiet 5 i 10 ct., kilo 3 złr.
Maszynka do zaprószenia Grylonu i proszku perskiego 60 ct.
Papierki na muchy sztuka 3 ct.
Ziółka antimólowe. Pudełko wystarcza na jedno futro, 30 ct.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie ul. Kopernika Nr. 3. Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20 i Czerniowcach Nr. 1.

Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim w Hotelu Europejskim i przy ul. Halickiej róg Wałowej. 751 3 ?

Ceny zniżone.

Reprezentacya Pilzneńskiego Browaru Mieszczańskiego

(Bürgerliches Bräuhaus)

Józef Rapoport

w Krakowie, Rynek 43,

zawiadamia P. T. Publiczność, że sprzedaje

Piwo Pilzneńskie z Browaru Mieszczańskiego w butelkach

$^1/_4$ litra po 8 centów
$^1/_2$ „ „ 16 „
$^1/_1$ „ „ 32 „ 639 14

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.

Zamówienia z prowincyi wykonywuje się najstaranniej za pobraniem należytości. Kaucya za flaszki po 5, 5 i 8 centów, która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek.

Ceny zniżone.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_8$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskieg. **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^8/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 3, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

408 10 10 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Uczennica Konserwatoryum Warszawskiego

Marya z Jarczyńskich Jaworska

udziela lekcyj **śpiewu i gry na fortepianie.**

Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.

Przyjmuje zgłoszenia od godziny **3** do **4** po południu.

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa**, z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.** Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 79 13 6

Dzierżawa.

Kompleks komassowany ornych gruntów około 200 morgów, korzystnie sytuowany, przy samej kolei i szosie w Galicyi zachodniej, między Tarnowem a Rzeszowem, stanowiący dawniej osobny folwark, **do wydzierżawienia każdego czasu** — Kapitał potrzebny 3000 do 5000 złr. a. w. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata krajowego **Dra Serafińskiego** w Bochni. 797 2 3

Dawid Buchner

w Krakowie, Stradom Nr. 23,

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, dywanów angielskich, płócien rumburskich — i sprzedaje takowe po cenach fabrycznych *częściowo i hurtownie.*

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności, zostaje z szacunkiem

597 16 25 *Dawid Buchner.*

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne **meble i fortepian.** — Wiadomość u Portyera w Pałacu Spiskim w Rynku. 787 2 3

Kancelarya Adwokata

Dra. Władysł. Wilkosza

znajduje się obecnie przy ulicy Szpitalnej w domu pod L. 6, I piętro. 789 2 6

Wprost **z Ameryki południowej** sprowadzoną **wyborną kawę** poleca

„Siriusz"

(Artur Kościcki)

Skład Kawy we Lwowie,

Chorążczyzna, Nr. 22, na dole.

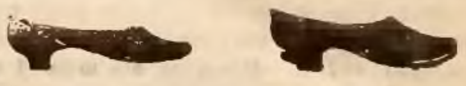
Kosztuje w miejscu 1 kilo złr. **1.40, 1.50** i **1.60,** na prowincyę $4^1/_4$ kilo złr. **7.20, 7.70** i **8.20** franco. 135 41 ?

Co miesiąc świeży transport.

Potrzebnym jest młody **technik**, biegły w rysunku i w języku niemieckim. Wiadomość u podpisanego.

E. Stehlik, ulica Kolejowa Nr. 3 w Krakowie.

783 2 3



KUFRY i torby do podróży, **czapki** płócienne, **rzemienie** do plaidów, **płaszcze gumowe** męskie i damskie od złr. 9; **kalosze rosyjskie** letnie, **parasole; kaftaniki** siatkowe od 80 ct. i damskie **Jersey** 763 2 6

poleca w wielkim wyborze

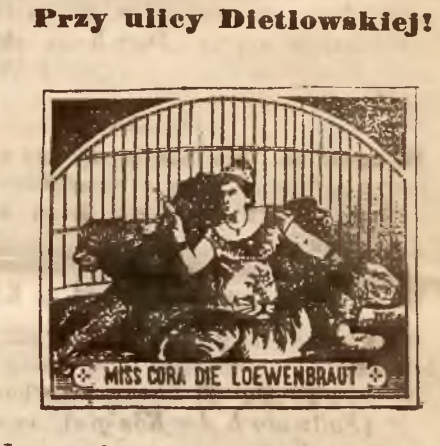
MAGAZYN

J. ZAPLATALSKIEGO

Rynek A-B 37.

Krawaty męskie (plastrony) za $^1/_2$ tuzina ct. 75, 90, 125, 150.
Tutki rosyjskie „Houblon" w pudełkach 1000 szt. złr. 1.40, 100 szt. 15 ct.
!Mydła Pulsa warszawskie!

Przy ulicy Dietlowskiej!



Na wszechstronne życzenia dawać będzie jeszcze kilka dni przedstawienia sławna w świecie poskromicielka zwierząt

Miss Cora

ze swemi 6 tresowanemi lwami.

Codziennie od godz. 4—6 popołudniu przedstawienie dla uczniów i uczennic szkół w towarzystwie nauczycielów po znacznie zniżonych cenach. 796 2 6

Do nabycia

za cenę zniżoną **ŻNIWIARKA** (Johnstona) używana, w dobrym stanie. Wiadomość u stróża, Podwale Nr. 5. 785 2 3

Woda i Pudry do Zębów

Docteur Pierre

Fakultetu medycznego w Paryżu 8, place de l'Opera, w Paryżu

Sprzedaż we wszystkich składach materyałów aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

260 11 44

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.

M. HEYDENREICH

Fabryka wyrobów oczkowych

14, ul. Jagiellońska we Lwowie.

Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa **po cenach fabrycznych.**

Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i szkarpetki moje (surowe, bielone, jednokolorowe i w paski) z bawełny niemieckiej „Lousiane'y". z bawełny francuskiej i szwajcarskiej „Jumel", z nici francuskich „fil perse", a także z jedwabiu i wełny, znane już są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwałości, jak i z sumiennego ich wykończenia. 132 17 20